

TW

882

-1-



538

Kwestionariusz

 REFERAT
 HISTORYCZNY

b. jeniec w Ł.S.S.R. Antoniego Sunko kaprala.
 Uwodeony 6. IV 1930 rok. pow. Bełżyсток. m. Stawosielec.
 Ministerium w.m. Stawosielec, z żoną i dziećmi.
 Prowadziłem przedsiębiorstwo betoniarstwo,
 w roku 1939. 18 września dostaliśmy się do niewoli Bolszewic
 w m. Kostopol, i żądali nas przenieść do Rosji, było nas
 około 1000 jeńców, w drodze kiedy dochodziliśmy
 do ruki Rosji, nadjechał samochód osobowy, Bolszewicki
 zatrzymał się przed pierwszym cmentarzem, i oddał
 z tego wozu jakiś bolszewicki kilka strażników z pistoletami
 do pierwszego cmentarza, został zabity polski powrót
 i policjant, po kilku minutach przyjechało jeszcze
 dwa samochody ciężarowe i z nich otworono ogień
 z karabinów maszynowych, powstała panika, jedni
 uciekali inni padli, po kilku minutach straty
 uciekły, zabrano nas w kolumnę cmentarną, zapytaliśmy
 dla czego strzelają do jeńców, to jakiś bolszewicki
 odpowiedział, że to była pomyłka, widzieliśmy około
 pięćdziesięciu zabitych i rannych. Prowadzą nas dalej
 do Alewska tu zatrzymaliśmy się, wzięli nam nasze rzeczy
 zabierając, zegarki sygnały brylanty sygnały i t.d. po chwili
 gonili nas do wagonów i wiozł nas do miejscowości
 Kozelskaja, to jest jakaś obniżona cukiernia
 w warze budowaniem, ogrodzona drutami, to
 jest nasz obóz, trzy dni nie dali nam wody
 do picia na cmentarzu drzewo przyniesiono jeden litra
 sypu i kromki chleba, przez trzy tygodnie naszego
 pobytu wyżywienie b. złe, z głodu jęczyliśmy
 kilka osób i zmarło. Składaliśmy dni spisywania
 naszych adresów, wzdrygliśmy nas na trzy grupy
 to jest, obywatelskie, szeregowe z zaborem dokumentów
 i szeregowe z pod zaborem Bolszewickiego.

Ja byłem na liście ~~zabitych~~ & łowców zabitych przez
 bolszewików i wywozić nas dalej jedliśmy do miejscowości
 Knyury Knyur wstał polski, pram do przodu
 & łowców skupowanych przez Niemcy, jeniec
 odestali do obłędnie, a obywateli wyświłili na
 puchoc, W Knyuryn Rogu pracowaliśmy w kopal-
 niach wady i kłębny, do pracy gnali wyciekich
 praca ciężka i mordercza, pracowało 8 godzin na dobę
 po pracy wyciekich gnali do kina, w kinie wyświet-
 lano filmy propagandowe, pierwszego razu gonia
 nas do kina ja niechętnie iść, rzucano cudem się
 niedobry, ale to nie było tłumaczenie pognał
 mnie, a był to film pokazany jak polacy
 odstąpił pod Wawrzyn, siedzieli na ławach
 a między nami jakiś cyrulik Kłębny dawał
 pytania z tego filmu, jakiś cyrulik daje mi pytanie
 czy tak polacy uciekali od bolszewików pod
 Wawrzyn, ja odpowiedziałem mu długiego
 niepokaricie jak słońce & pod Wawrzyn
 bosa i gota. Kiedy wróciłem do oborn
 & wrewat mnie nadzelnik N. K. W. D. i wsadził
 mnie zato na 5 dni w kancer od tego dnia
 byłem przesładowany nie pomalawo mi listów-
 pisac i jaka najgorsza praca to mnie gnali.
 W. Majer 1940 r. wywozić nas na puchoc do
 Romi w Archangielskiej obłacie wprawy się
 cnow praca ale jeni nie 8 godzin a 12 do 18 godzin
 i świat nie było zastawiali nam rony pracy
 a Kłębny mordercy nie było ioby kto je Kłębny
 bo 8 do 12. Juba cnowi wlotem na obłacie
 300 metrów to było nie dawkonia, a cnyj
 wimie to zupa & ziemij męki zawieszona
 w kotle i 300 gram chłba. Ite nadrukt dzień
 narego ewolucjonie, wywozono nas do Wawrzyn

a po trzech tygodniach odjechaliśmy do fabryki
ciężarów górskiej w miejscowości 15 km Szymonów

7. VI 1943 ok.

Kpt. Jankowski Antoni